

Bronisława Ostrowska *W lesie*

Może w bory, w śnieżne bory,
Gdzie choinek rośnie tyle,
Przylatują też anioły
Na tę jedną w roku chwilę.

I, wybrawszy jedno drzewko,
Stoją je w tęczowe włosy,
Przyniesione z rajy jabłka,
Srebrne gwiazdy, złote kłosy...

A, gdy wszystko już gotowe,
Drobnym dzwonkiem dzwonią z góry, —
I, kto tylko żyje w borze,
Goni, ile sił ma który.

Przykicały w mig zające
I poważnie słupka stoją,
Sarny klękły w białym śniegu,
Wiewiórki się trochę boją.

Lis w pokłonie uroczystym
Rudą kitą śnieg zamiata,
Biegają dziki i borsuki, —
Samotniki z końca świata.

Chmura ptactwa buja w górze...
Radość wszędy, zgoda wszędy:
Wszystko śpiewa wielkim chórem
Cudne, leśne swe kolędy.

Wiera Badalska *Ile głosów w lesie*

Gdy się wsluchasz w leśną ciszę,
Tysiąc głosów możesz słyszeć:
śpiewa wilga, komar bzyka,
świerszczykowa gra muzyka,
strumień nuci swą piosenkę,
złota pszczoła leci z brzękiem,
szumią drzewa, dzięcioł stuka,
kukułeczka w gąszczu kuka.
Bąk kosmaty huczy basem,
mała żabka skrzeknie czasem,
stuk! - O ziemię szyszka stuknie,
trzaśnie głucho gałąź sucha.
Tysiąc głosów w lesie słyszy,
kto uważnie umie słuchać.

Bożena Forma *Wiosna w lesie*

Drzewa pokryte listkami.
Ptaszki gniazdką budują.
Między drzewami sarenki
z mamą spacerują.

Słoneczko mocniej grzeje
młoda trawa rośnie.
Wietrzyk piosenkę śpiewa
o pięknej Pani Wiośnie.

Elżbieta Halina Jones *Przygoda Wojtusia w lesie*

Idzie Wojtuś leśną drogą,
kopie szyszkę prawą nogą.
Każdy kamień przeskakuje
i wesoło pogwizduje.

Nagle stanął. – „Coś tam trzeszczy”!
- „Wielkie zwierzę”! –Głośno wrzeszczy.
Wbiegł do lasu wystraszony.
Krążył w koło jak szalony.

To sarenka w krzaczkach stała
i soczysty liść chrupała.
Kiedy krzyk ten usłyszała,
wpadła w popłoch. Naprzód gnała!

Przystanęła zadyszana
i uklękła na kolana.
Wkoło siebie popatrzyła,
dziecko obok zobaczyła.

Chłopczyk siedział, popłakiwał.
Łezki rączką rozmazywał.
- „Gdzie do domu droga była?
- Mama będzie się martwiła”!

Bardzo smutno sarnie było.
- „, Dziecko w lesie się zgubiło!”
I szybciotko z kolan wstała,
do Wojtusia podreptała.

- „Nie bądź taki przestraszony.
Spójrz na drzewek tych korony.
Na południu –liści więcej.
Idź w tę stronę, trafisz prędzej.”

Główkę lekko przechyliła,
dziecku uśmiech przywróciła.
Kto z naturą w zgodzie będzie,
pomoc od niej znajdzie wszędzie.

Kamila Bednarek *Strażak w lesie*

Wyjechało dziś na drogę małe auto terenowe.
Do wezwania strażak jedzie, z drogi misie, na bok jeże.
Ogień wnet ugasić trzeba, aby ocalały drzewa.
By ratować swoje domki lecą pomóc już biedronki.
Misiu wiadra z wodą niesie, chce ugasić pożar w lesie.
Zając skacze przerażony, kto podpalił nasze domy?
Sarny z boku cicho stoją, bo się ognia bardzo boją.
Mrówki się nie obijają tylko wodę dostarczają.
Gdy zwierzaki się zebrały prędko ogień pokonały.
Lecz pamiętać zawsze trzeba nie pal ognia obok drzewa.
Nie wyrzucaj nic szklanego, bo podpalisz las kolego.
Las to domek dla zwierzątek, trzeba dbać tam o porządek.